To już coś barziej zbliżonego do P szczęścia mistyków, czerpanego z oglądania Boga, z zupełnego niejako zjednoczenia się z nim.
Wyranie występują elementy mistycyzmu u Geulincxa. /: por. wykłady Rozwój filozofii nowożytnej do Kanta, Lato 1909/10 str. 6 orazwykłady o Geulincxi minionego półrocza zimowego 1922/3 - zrekapitulować to, o co tu chodzi i podkreślić, że w każdem spostrzeżeniu już potrzeby udzi Boga jako causa efficiens:/.

Niemneej wyrażenie występują czynniki mistyczne u Malebranche a.
~~Wykłady półrocza letniego 1909/10 Rozw. fil. nowożytnej do Kanta Cz.II. str. 7 - 8 do~~
Bio- i bibliograf. daty o Malebranche u wedł. wykł. 1909/10 lato /: Rozw. fil. nowoż. do Kanta II. .:/ tr. 7 i verte:/ Potem dalej uzupełnienie z III. trym. 1922/3 do wykładów p.t. Rozwój filozofii nowożytnej do Kanta cx. II. do str. 7-9 /: a raczej zamiast tyc h st stron:/.- Potem ogólna charaktefystyka Malenbracnhce a , jego stosunek do augustynyzmu platonizmu, neoplabizmu. Augustynyzm w wieku XVII. Jansen. Teraz dodatkowego rękopiśmienne notatki z lata 1909/10 o Pleagiuszu i Jansenóżie Arnauldzie aż do chwili występienia Pascla z prowincyałkami. Potem Pascla wesług wykład z lata 1909/10 rozw.

http://rcin.org.pl/ifis/

fii nowożytnej do Kanta Cz. II. str. 9-12 z rozszerzeniem informacyj o prowincyałkach. Bi liografia polska Pascala. Następnie po Pascalu wywód o fali mistycyzmu po racyonaliźmie Descartes a , i o tem że nowa fala zlłał się z tą dawną od wschodu idąc, mianowicie od Böhmego. Bo Biografi Böhmego wedł. dodatku po części rękopisemnego po części maszynowgo str. 1-3 z Allg. Deutsche Niographie, potem kilka słów o nauce Böhmego wykł. cz II. rozw. fil. nowożytnej do Kanta str. 18-21. Dalej mianowicie:
o wprowafzeniu Böhmego mistyki do Francyi przez Poireta wykł. cz. II. Rozw. fil. nowożytnej do Kanta str. str. 17i dodatek rękopisemny o nim i o p. Bourgignon.- Dalej wykłady c. II. rozw. fil. nowożytnej do Kanta z r. 19.09/10 str. 21 w 22 o mistycyzmie w Anglii. Dalej: "Ale zanim do tego przejdziemy odłamu mistycyzmu, musimy poznać filozofię, przeciw której on się zwrócił". Więc teraz tutaj dalej Hobbes.

Tomasz Hobbes ur. Tkwięc Pascal i Poret przykładami ludzi którzy wychodząc od Descartes a , od niego się odwracają, nie znajdują w jego filozofii mimo jej pretensyę do oczywiśstości, zadowolenia. Ku wierze się zwracają. W niej znajdują zaspokojenie.

Piotr Poiret 1646-1719 zrazu gorący zwolennik i wyznawca Descartes a Ale odwrócił się od niego pod dwojakim pwływem: 1. przeraził się konse-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

kwecncyi, do których doprowaziła kartezyanizm w Spinozie. Dał temu wyraz w p
późniejszych wydaniach pracy p.t. Cogitationes ratonales de Deo, anima et
malo, których pierwsze wydani 1677 cechowała zależność silna od Descartes,a
w których pśniejsze wydania /: 1685, 1715:/ zawierają silne ataki na Spine-
Uległ wpływowi
zę. 2. Wpływ obcowania z pisarami i osobami mistycznego kierunku. Wpród
pism tu zajmują miejsce pierwsze psma Jakuba Böhmego, którdgnaukę wyłożył
Poiret
Poret w książce : Idea theologiae christianae juxta principia Jacobi Bohe-
mii.1687 V. Z osobó z któremi się zetjnął, na uwagę zasługuje pani Antonina
Bourignon, ur. 1616, um 1680 Była pod wpływem mistycyzmu. Twierdiła, że
prawdziwy kościół istnieć przestał, że więc nie treba wykonywać praktyk ko-
ścielnych- natomiast trzeba dbać o wewnętrzną rozmowę z Bogiem. Miewała na
thenienia, wizye, uważano ją i w kołach katolickich i portestanckich za he-
retyczkę, , pospólstwo miało ją za czarownicę, musiała uchodzićz miejsca na
mejsce /: Amsterdam, Hamburg, Holsztyn:/. Pisała wiele po franusku, pofla-
mandzku, poniemiecku. Pisam te wydał właśnie Poiret w 19 tomach w latach
1679-1684, który trż napiał jej biografię i systematyczny wykład jej poglądv
p.t. L'economie divine ou Système universel et elementaire des oeuvres et
des dessins de Dieu envers les hommes 1687 V. Dziełoto tłujaczono na łaci-
nę i niemiecki i w Niemczdch miało wielki wpływ. - Jego własne poglądy naj-
"Theologia de vera"

Tndencyą tego dzieł wykazanie zpełnej zgodności natury i łaski, filozofi i teologi , rozumu i wiary, moralności przyrodzonej i wiary chrześciańskiej.

Tłumaczył też na j. francuski Tomasza a Kempis O naśladowaniu Chrystusa oraz t. zw. "Niemiecką teologię " /: Von der deutschen Theologie" ;/ Jest to dziełko treści mistycznej, nieznanego autora pochodzącego z Frankfurtu nad Menem, któr wydał pierwszy Marcin Luther w r. 1518, gdy sam jeszcze skłaniał się ku mistycyzmowi.

http://rcin.org.pl/ifis/

lepiej w dziele De eruditione solida, superficiaria et falsa 1708. Przewodnią myślą: Rozum jako władxa poznawcza dezołieka jest bądź czynny bądź bierny. Rozum czynny ma za swój przedmiot do czynienia z samemi ideami, t.j. pojęciami, i dzięki temu stwarza tak wspaniałe rzeczy jak matematyka. Ale operując tylko pojęciami, jest jedynie nauk zajmuje się nierealnemi fikcyami, skoro temi fikcyami pragnie ująć i rozumieć rzeczywistość, jak to czyni Descartesi jego uczniowie w swej fizyce, ujmuje ś zamiast żywego ciała przyrody tylko jej trupa , znajdując w niej zamiast celowego porządku i wolności jedynie martwy mechanizm i fatalizm. To te wyżej od rozumu czynnego stoi bierny, bierny, receptywny, pozostający w bezpiśrednim związku z rzeczywistością. A jest ten rozum bierny iereceptywny dwojaki: Albo receptywnością dla oddziływania świata zmysłowego albo receptywnością dla odddziływania na nas Boga i jego objawień. Przez receptywność na świat zmysłowy dowiadujemy się o istnieniu rzeczywistości cielesnej, prze receptywność na natchnienie Boże o najwyższych prawdach. I w ogóle istnienie Boga jest rzeczą najpeniejszą pewniejszą od naszego własnego istnienia. To właśniw odwrócenie Descartesa. - Więc i Poiret obniża znaczenie rozjmu podobnie jak Pascal na rzecz objawienia. - Więc co do rozumu sceptyk. Co do wiary nie. Ale

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

tu duch sceptycyzmu na niekorzyść rozumu a na korzyść wiayry i teologii łatwo prowadził tkże do sceptycyzmu na punkcie wairy i teologii. Do takiego właśnie stanowiska zbliża się jeden z najbarziej znanych filozofów francuskich owego czasu, właśnie znany jako sceptyk i jak się często ma ale całkiem nieszłucesznie.
wia, bezbożnik. Piotr Bayle 1647-1706.

Piotr Bayle 1647-1706[5]. Ur. jako syn pastorakalwińskiego przeszedł gdzi studyował teologię i filozofę Descartes a
po ukończeniu uniwersytetu w Tuluzie na wyznani katolickie, ale wkrótce 1670 powrócił znowu na łono kawlinizmu, wskutek czego, nie czują się bezpiecznym w Francyi, udał się zmieszkał w Genewie, studjując tam fiozofię Descartes a i jednak trudniąc się nauczycielstwem . W latach 1681-1693 następnie wykładał filozofię Descartes a jako profesor w Sedanie, gdzie była szkoła wyższa, a po jej zwinięciu 1681 powołano go do Rotterdamu, gdzie wykładał do 1693, wykładając różnie filozofię. Ale spory z pewnym teologiem protestanckim dorpwadziły do pozbawienia go katedry, poczem oddał się wyłącznie pracom literackim. Otóż teb Bayle uchodzi za zwiastuna nowych czasów, wieku oświecenia i to filozofii francuskiej
leracyi - i słusznie. Jest on jak gdyby przejściem od wieku XVII z jego z ktrych żaden nie był materyalistyczny
wielkiemi systematami metafizycznemi do wieku XVIII, gdzie właśnie materyalizm zatryumfował, od racyonalzmu z anczeniu dogmatyzmy rozumowego fo racyonalizmu w znaczeniu antydogmatyzmu teologicznego. Otóż to stanow

http://rcin.org.pl/ifis/

sko zawdzięcza swoim pismom i ich duchowi, zawierającemu niejedną wewnętrzną niezgodność. Bayle jest gorąco wierzącym chrześcianinem osobiście ale ma wprost pasyę wykazywać różne trudności logicne w nauce teologii; z drugiej strony znowu niedowierza temusamemu rozumowi, przy pomocy którego owe trudności wykazuje. Wierzy w nieomylność ~~sjie~~ niemal sumienia, ale ~~nie wierzy wcale w dos~~ o poziomie moralnym izdolnie ściahch moralnych człowieka ma jaknajgorsze wyobrażenie, zemu się nie można dziwić, pamiętając, że żył za czasów Ludwika XIV. To też patrząc na deprawacyą polityczną i moralną swej epoki nie szczędził ostrza krytycznego i gryzącej bezlitośnie polemiki, tak iż niekiedy trudno odróżnić ironię w jego pismach od tego, co mówi wprost i szczerze. Stąd też mogli późnijsi bezwzględni sceptycy religijni na niego jak segoduchowego Ojcasię powoływać. Wpływ wywarł ogromny, Napisał m.i. l. ~~Objections~~ 1683 r t ż Objectiones, gdzie zwraca się przciw Poiżerowskim Cogitationes. 2. Lettres sur les cometes - przeciw zabobonnym obawom, łączący msię z pojawianiem się komety /:więc w duchu oświecania :/. 3. Commentaire philosophique ...ou traite de la tolerance universelle 1686 z powodu zniesienia edyktu nantejskiego w r.1685 - wykazuje nierozsądność tegozarządzenia, oświadcza się za toleracnyą wyznaniową i dowodi, że państwo

http://rcin.org.pl/ifis/

nie może być sędzią w sprawahh wiary. Te i tym podobne pisma ujmujące się za wolnością sumienia i za protestantami spowodowały właśnie jego usunięcie z katedry w Rotterdamie. Po usunięciu się z niej wydał w tem że mieście w roku Dictionnaire historique et critique I. t. 1695, II. t 1697 - podaje tam nietyl,l informacye, jaki zwykle w dkcyonarzu się znajdują- obficie takż o rzeczach polskich, - lecz także swe własne po glądy wyraża. Burza. Zarzucano sceptycyzm, bezbożność. To też w II. wydaniu, znacznie rozszerenym z r. 1702 wiele złagodzeń. -- Poza tem wpływ znaczny wywierał swem czasopismem naukowo-literackiem p.t. Nouvelles de la republique des lettres od roku 1684 obejmującem ogółem tomów 36. Po śmierci wydano Systeme de la philosophie, 1737, zawierający jego wykłady w Sedanie i Rotterdamie- w duchu Kartezyusza. Wyznaje go przeciw Spinozie, zwalcxzając zarówno tegoż pantеizm jak jego determinizm, nazywa jego poglądy potwornemi , przewyższającemi wszelkie nonsensa; woli już atomizm Gassendiego, który przynajmniej pozostawia jednostkom ich byt rzeczywisty i nie degraduje ich do poziomu modyfikacyi jedynej jakiejó substancyi. Zwalcxając jednak determinizm Spinozy, widzi także w przciwnemu mu stanowisku indetrminitycznem, w nauce o wolności woli, nie niemałe trudności. Jakże n.p. stworaenie, nie będąc źródłem swgo włas-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

nego istnienia, może być źródłem swego działania? Z drugiej strony trudno Boga czynić odpowiedzialnym za nasze postępki. Ale wykazując te trudności nie chce wcale twierdzić, jakobyśmy nie mieli wolnej woli- chce tylko wykazać że nie możemy jej ani dowieść ani pojąć. A o wiele większe trudności upatruję w stanowisku deterministycznem. To samo stanowisko sceptyczne co do zdoności poznawczej rozumu i w innych kwestyach zajmuje. Rozum potrafi tylko burzyć, ale nie budować, wskazać błędy, lecz nie dawać pewności, budzić wątliwości i spry, lecz nie usuwać ich. Jak lekarstwo za pomocą któego wypalamy rany, obok chorego ciała także niszczy zrową tkankę, tak i rozum. I musi tę tkankę zdrową czyli prawdę niszczyć, jeśli chcemy jej dowieść rozumowo, albowiem dowodząc musi przedstawiać wszystko za jako rzecz konieczną, nieuchronną: tak być musi! a przecież o najwyższych prawdach, objawionych nam przez Boga nie można twierdzić, że są prawdami koniecznemi, bo w ten sposób znosimy wolność w działaniu i zamiarach Boga. Więc nieuzasadnioa perensya, chcąca demosntrować rozumowo prawdy objawione; prawdy te należy na ślepo przyjmować, są to bowiem tjemnice wiary. Rozum nie jest tu kompetentny. Dlateto można też wierzyć w rzecy, które rozum nam okazuje jako niezgodne z nim i z sobą. Trzeba dziękować Bogu, że nam daje właśnie dobro-

http://rcin.org.pl/ifis/

Podjęte zadanie ~~[illegible]~~ burzycieli scholastyki

http://rcin.org.pl/ifis/

dziejstwo takiej wiary. - Odmawiając rozumowi człowieka i człowiekowi i nieuznając oczywistości jako kryterium prawdy zdolności poznawcze albo znacznie jeograniczając z drugiej strony wierzy w zdolność naszą do rozróżnienia tego co złei dobre. Wierzy w sumienie. Głosi zasadę, że ~~ono/nam/wskazuje/nigdy~~ własne przekonanie człowieka ~~decyduje/o/tem,/że~~ jest źródłem posępowania dodatniego. Nawet gdy ono w danym wypadku błądzi, przecież upsrawiedliwia nasze postopwanie. Wierzy dalej, że mimo różnic w sposobie uzasadniania postępowania w konsekwencyach praktycznych panuje zgoda. Prawo moralne każdy ma w swejduszy i w swem sumieniu. A chociaż ~~że~~ chrześciaństwo najjaśniej nas o tem prawie pocuza poznawać je mogą także niechrześciani, a nawet ateiści. Od wierzeń w dogmaty pewne moralnść ludzka jest niezależna najzupełniej. Więc Państwo zaożone z samychateistśw mogłoby tak samo dobze istnieć przy odpowiedniem prawodawstiwie, jak państwo złożone z samychrześciań- a nawet lepiej, gdyż przecież żarliwy chrześcianin nie może napierwszem miejscu stawiać dobra Państwa. Co prawda, dodaje, można być co do losów państwo, złożonych z chrześcian, spokojnym, alboiem liczba tych, co żyją zgodnie z ewanielią, jest znikomo mała. N świcie przeważa zło i występek, mimo wiarę chrześciańską, na tysiąc zbrodni zaledwie jeden czyn dobry można znaleść.- Oto Bayle.

http://rcin.org.pl/ifis/

To, cośmy dotąd poznali z filozofii francuskiej wieku XVII wraz z jej od gałęzieniem holenderskim /: Geulincx, Spinoza:/, można ująć w schmat, okzaujący, że z wiary w zdoność ~~rozumu~~ człowieka do poznawania, pędzącej śmiało na przód ku rozwiązywaniu wszelkich zagadnieć, rodzi się sceptycyzm, ~~a/jak~~ t.j. niedowierzanie ~~rozumowi~~ władzom poznawczym, gdyż owa pierwotna wiara okzała się zbyt optymistyczna, a następnie jako ucieczka z tegosceptycyzmu mistyczym. To bardzo ładnie występuje także chronologicznie w filozofii starożytnej. Coś poobngo jak tu we Francyi mamy też w Anblii. Ten sam schemat. Tylko że tam pierwotna wiara w rozum ~~łączy/si~~ zdolnlści poznawcze człowieka nie praedstawia się jako dogmatyzm ~~racyoalny~~ przedewszystkiem lub wyącznie, lecz jako dogmatyzm empiryczny, t.j. jako wiara w zdolność poznawczą rozumu zrazu jeszcze ale na podstawie dośiadczenia. Poznaliśmy już teoetyka metody empirycznej. Bacona. Teraz kilka słów o wybitnym przedstawicielu metafizyki anglskiej wieku XVII. Tomaszu Hobbesie, który też był dogmatykkiem racuyonalistycznym choć więcej niż Descartes miejsca przyznawał empiryi Tomasz Hobbes, ur. 1588 w Malmesbury w Anglii więc o 8 lat starszy od Descartes a. Umarł 1679 Kształcił się w Oxfordzie. Stał się antyscholastykiem ale przejął od schoalstyki nominalizm. Bawił kilkakrotnie w Paryżu, gdzie zaznajomił się z Descartes em, Mersennem i Gassendim, przedstawicielem odnowionej atomistyki. Tu wpływ wielbicieli matematyki i Galile

Bacon Hobbes

Hobbes

ogółem przebywał w Francyi 20 lat

http://rcin.org.pl/ifis/

usza. To jeden prąd wpływów. Drugi stosunki polityczne w Ojczyźnie. Tam /od/p// za panowania Jakuba I., syna Maryi Stuart a bezpośredniego następcy Królowej Elżbiety ktry rządził 1603-1625 opozycya przeciw władzy królewskiej silnie wzrosła. Ta władzastała się dzięki mądrości Her Henryka VII, despoztyzmowi Henryka VIII i zdolności rządzenia Elżbiety niemal nieograniczoną. Poddawano się jej, ale teraz Jakub I. nie umiał utrzymać tego kapitału zaufania i poddania się obywateli, bo narażał się na ich niezadowolenie i na ich nienawiść. Zbyt ją akcentował, nie umiejąc okazać się jej godnym. Niezadowolenie zarówno wyłaniało się wobec zagranicznej polityki Jakuba I., jakoteż na tle stosunków kościelnych Tu Król jako przedstawiciel kościoła anglikańskiego miał przeciw sobie zarówno katolików, jak też purytnaów, t.j. opartyh o kalwinizm protestantów, praeciwstawiających się kościołowi anglikańskiemu, który wiele rzeczy, jak n.p. hierarchię przejął od kościoła katolickiego. Stąd stosunki napięte między królem a obywatelstwem, między królem a parlamentem. Szło o to, czy władza króla ma być nieograniczona czy ograniczona i w jakim stopniu. Ofiarą tych rozdzwięków padł syn Jakuba I., Karol I. /: 1625- 1649:/Parlament nie chciał uchwalić środków na prowadzenie

http://rcin.org.pl/ifis/

wojen, król pralament kilakrotnie rozwiązywł, rządził jedenaście lat zupełnie bez patlamentu, sam nakładał podatki, narażał się silnie purytanom praez różne zarządzenia, wkraczające w ich sprawy kościelne, budząc silną nienawiść zwłaszcza wśred szkockich purytanów. Gdy stosunki doszły do najżwyższeho naprężenia i król widział, że nie może sobie dać rady z swem bezwzględnem postępowanie zwołał ponownie parlament, w r. 1639 a następnie 1640 - t.zw. długi patlament. Okazał s ię nagle zupełne ustępliwym, znosił, że jego ministrów, sakzywano na śmierć, zrzekł się jego zaufanych, różnych przywilejów królewskich wobec parlamentu, jak n.p. prawa rozwiązywania parlamentu, - ale tem wszystkiem zamiast usmierzyć tylko rozzuchwalił wzrastahącą przeiw niemu nienawiść iopozozycę. Wybuchała wreszcie baratobójcza wojna wewnętrzna, Z jednej strony Król z arystokracyą angielską, zwolennicy kościoła anglikańskiego, oraz katolicy. Z drugiej strony parlament, mianowicie izba gmin, szerokie warstwy społeczeństwa, armia, flota, szkoccy purytani. Jednym z dowódcą armii przeciwkrólewskiej był słynny Oliver Cromwell. Król, ze zwolennikami swoimi pobity, postanowił oddać się pod opiekę szkotów, którzy wprawdzie przeciw niemu walczyli, ale u których jako sam pochozenia szkockiego ~~wobec braku~~ spodziewał się znaleść opiekę. Ale szkoci wydali go paelamentowi an-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

wojen z Hiszpanię i Aystryą. Król go kilkakrotnie s/ dwukrotnie rozwiązał. ~~Trze i patland uchwalił ustawę, zastrzegającą narodowi jego przywileje i wolności.~~

gielskiemu. Władza Cromwella i jego zwolenników wzrosła- stał się on fak-
tycznie dykatatorem i doprowadził so skazania króla na śmierć 1649.
Ta wycieczka w historyę Anglii potrzebna, by zrozumieć genezę poglądów społeczno-polutycznych Hobbesa, który się patrzył sam na to, jak jego ojczyzna zostaa wstrząsana i hańbiona wewnętrznemi walkami, których źródłem bykomoże nietyl z praeciwieństwami politycznemi łączyły się fanatyzm wtznaniowy, który według Hume a był właściwem źródłem tego całego czego nieszczęśai, któr wówczas na Anglię spadło. /: To według Rottecka, tom VII. str. 282-294:/. -- Dzieła Hobbesa: Obok tych wpływów t.j francuskich filozofów i Galileusza, którego może Hobbs odwiexził wczasie podróży swej do Włoch, /: 1636:/ jeszcze zeykmął się po powrocie do Anglii z Bacnem i miał mu nawet być pomocnym w tłumaczeniu jego pism na jęz, łaciński. Sam Hobbes pisał po części po angielsku po części po łacinie. Dzieła. Wróciwszy do Anglii 1628 przekład Tukydidesa na jęz. angielski aby odstraszyć zwych ziomków od demokratychych form rządu. - 1640 dwa- Elements of law, natural and politic /: Elementy praw przyrodzonych i politycznych:/ Nie wydał od razu, wydali przyjaciele bez jego wiedzy 1650 jako dwa pisma: Human nature i De corpore politico. - 1642 : Elementa philosophica de cive, po łać. rozszerone wydanie 1647.-

http://rcin.org.pl/ifis/

1651 po angielsku a 1670 w wyd. łać: Leviathan or the matter, form and authority of government. Leviathan to nazwa z starego zakonu pochodząca, w księde Hioba, potem u Izajasza, oznacza jakąś olbrzymią rybę, czy inny ziwerz ogromny wodny, morski. /: wieloryb, krokodyl:/. Przenośnie każdy potwór, uosobienie olbzymiej siły, bezwzględnej, raczej złej niż obrej. U Hobbesa nazwa to państwa i jego władzy:/. ~~Książka p.t. Lewiatan~~ /- 1656: Quaestiones de libertate, necessitate et casu.- 1655 ~~więc rok przedtem~~ Elementorum philosophiae sectio prima : de corpore- 1658 sectio secunda: de homine. - TRzecią część, sectio tertia tego dzieła tworzy wydana dawniej rzecz p.t. Elementa philosophica de cive z r. 1642.-Krótko przed śmiercią jego wydno wbrew jego woli dialog o rewolucyi angielskiej p.t. Behemoth znowy hebrajska nazwa z ksiąg Hioba oznaczająca ogromne i nizemirnie silne zwierzę ssące, znaczy dosłownie bydlę. - Nadto jeszcze sporządził prekład łaciński wierzszowany Homera i również wierszowaną po żacinie autobiografię 1680 wydaną w 87 roku życia. - Wydania dzieł: po łacinie pisanych 5. tomów Lindyn 1839-45, poangielsku w tymże vzasie w 10 tomach. Wydadca jednych i drugich Molesworth.

Objektiwnej pyci w Medyttacyom Descartes.

Zainteresowanie filozoficzne Hobbesa wyrosło z zagadnień społeczno-politycznych. Jego system fillzofii obejmuje tedy zarówno rozważania o

http://rcin.org.pl/ifis/

wszechświecie, jego istocie i sposobie jego poznawania, jak też rozważania o człowieku jako jednostce i o społeczeństwie ludkim. To też filozofia obejmuje prócz części wstępnej zwanej prima philosophia i zajmującej się pojęciami zasadniczemi naszej wiedzy, n.p. pojęcie przestrzeni, czasu, rzeczy, jakości, przyczyny skutku itp trzy części: fizykę, antropologię i politykę. - Filozofię w ogóle określa Hobbes jako poznanie skutków z ich przyczyn i poznanie przyczyn z ich skutków zapomocą ścisłego rozumowania. Tem samem Kładąc taki nacisk narozumowanie, przeciwstawia się scholastyce, którą potępia, chce stworzyć wiedzę, teologię opierającą się nie na rozumowaniu lecz na objawieniu. Temsamem teologia nie niema wspólnego z filozofią Mieszanie jednej z drugą obu wychodzi na szkodę. Kto ocenia wiarę ze stanowiska rozumu, podobny jest do chorego, który zamiast połknąć gorżką pigułkę, ją rozgryza i ma stąd tylko gorżki smak. A kto w sprawach fizyki lub polityki powołuje się na pismo święte, zapomina, że pismo święte nie ma nas pouczać o śrzyrodzie ale o państwie ziemskiem, lecz o królewstie bożem, które nie jest z tego świata, i o drodze, do niego wiodącej. To jak Bacon. Ale kładąc taki nacisk na rozumowanie, przeciwstawia się i Baconowi, który odrzucał dedukcyę i tylko indukcyę uznawał gdy tymczasem Hobbes, wielki wielbiciel geometryi i matematyki w ogóle, nietylko przyznaje dedukcyi równe prawa ale nawet przedkłada ją nad

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

indukcyę. Zarówno methodus reolutiva sive analityca jak meth. compositiva sive synthetica musi być stosowana. Ale zgodny znowu z Baconem z za w poglądie na zadanie badań naukowych i filozofii: zdanie praktyczne. Zaspokojenie potrzeb człowieka. Celem teoretycznych badań praktyczne ichzastosowanie. Pozatem wartości nie mają. - Jeśli się zaphtamy o wartość poznawczą wiedzy, to pewnej jej części przypisuje Hobbes pewność, inna pewności nie posiada. ~~A/ta/jej/tylko/prawdopodobieństwo~~. Mianowicie philosophia prima, do której zalicza też matematykę, daje wiedzą pewną, gdyż opartą na efinicyach i rozumowaniu dedkcyjnem . Ale Fizyka pewności nie daje. Nie mówi nam, jak się sprawy mają istotnie, lecz jakby się mieć mogły. Swoją drogą i fizykę i następnie antropologię i politykę pod względem metodycznem pragnie traktować dedukcyjnie , o ile to tylko możliwe /: to ostatnie zdanie wymaga nachprüfung!:/ - Co się tyczy poznania, to początkiem jego są spostrzeżenia, wrażenia zmysłowe, czucia. Ale te wrażenia są czemś podmiotowem. Nie są obrazami rzeczywistości. Są skutkami oddziaływania przedmiotów zewnętrznych na nas, niepodobnemi do tych przedmiotów. To też słusznie nazywają się barwu, dźwięki etc. ideae, phaenomena. Niektóre zalicza do tych ideae także rozciągłość i nieprzeniliwość, ~~a nawet i ruchy ciał, ale w tej mierze nie jest~~ definiuje n.p. przestrzeń jako

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

phantasma rei existentis quatenus existentis i.e. nullo alio eius rei accidente considerato praeterquam quod apparet extra imaginantem. /: Ueberweg:/. Slady, które pozostawiają w nas wrażenia zmysłowe, składają się na naszą pamięć; jest ona świadomością, że się miało , doznawało wrażeń. Sentire se sensisse meminisse est. Ogóż zachowanych w pamięci wrażeń wraz z pewnem przewidywaniem przyszłości na podobieństwo przeszłości zwie się doświadczeniem. Takie jak dotąd omświon poznanie posiada niettlko człowiek, lecz także zwierzę. Człowiek jednak posiada coś więcej dzięki temu, że posiada mowę. Wyrazy mowy ułatwiają zapamiętanie dawniej doznawanych wrażeń oraz ich śladów, umożliwiają udzielanie myśli innym umożliwiają też wydawanie sądów i wysnuwanie wniosków, czyli rozumowanie. Wyrazy mowy, zrazu tyczące się przedmiotów jednostkowych, bywają nadawane wielu przedmiotom podobnym i nabywają tym spossobem charakteru wyrazów ogólnych /: są tylko wyrazy ogólne- zresztą niema nic ogólnego:/. Przy pomocy defi cyi ustanawiamy zakres, przedmiotów które każdy wyraz ma oznaczać. ~~rym każdy wyraz ma oznaczać pw~~ Otóż ~~re~~ myśląz i rozumując przy pomocy wyrazów mowy czynimy to samo, co czy ię matematycy, licząc. Hobbes sprowadza wszelkieprocesy myśolowe do działań rachumowych, mianowicie do dodawania i odejmowania. W eziele De corporce powiada: Per ratiocinationem

http://rcin.org.pl/ifis/

autem intelligo computationem. Computare vero est plurium rerum simul additarum summam colligere vel una re ab alia detracta cognoscere residuum. Ratiocinari igitur idem est quod addere et subtrahere, vel si quis adjungat his multiplicare et dividere, non abnuam, cum multuplicatio idem sit quod aequalium additio, divisio quos aequalium quoad fieri potest subtractio. Recidit itaque ratiocinatio omnis ad duas operayiones animi, additionem et subtractionem /: Leibniz/ Couturat La Logique de Leibniz str. 459 :/ Więc w sądzie twierdzącym dodajemy do siebie dwa wyrazy a w przeczączym je od siebie oddjjmuejemy. Podobnie sylogizm. Syllogismus est collectio duarum propositionum in unam summam. et ita syllogismus est additio trium nominum sicut propositio duarum. /: ibid.str. 460:/ Jcnemsłowem, myśąc, wydając sądy, rozumując i budując sylogizmy dodajemy i odejmujemy wyrazy lub zdania. Takdalece Hobbes czcił mtematykę iż wszelkie myślenie uważała za wykonywanie operacyj matematycznych. Nawiasem powiedziawszy Hobbes byłdaleki od myśli logiki lagebraicznej. W dalszych wywodach tej części pisam De corpore, której nadał obiecujący tytuł Computatio sive logica ogranicza się do przedstawienia logiki tradycyjnej, używając do tego terminologii pseudmatematycznej ale nawet nie zuważył, że teorya sylogizmu nie da się pogodzić z jego matematycz

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

rzekomo teoryą logiki, skoro przecież w konkluzyi sylogizmu właśnie wyrzucamy pojęcie pośrednie a według Hobbea konkluzya będąc sumą dwuch przesłanek, powinna zawierać wszystkie ich terminy, więc i pośredni! Kończy się więc wszystko na pewnym sposobie wyrażania się, na pewnych przenośniach, bez istotnego nadania logice nowejpostaci. -- Jeśli od tego, co Hobbes mówi o źródłach i sposobach poznawania i myślenia do jego treści, i zapytamy się, co jest wynikiem naszego doświadczenia i rozumowania w odniesieniu do całości świata, odpowiwdź jest bardzo sta

Co jest jest ciałem. co się dzieje, jest ruchem.

noweza: Rzeczywistość cała, to ~~sz~~ ciała/ oraz ruchy. Nie uzasadnia tego twierdzenia, które z jego teoryą poznania właściwie nie dasię pogodzić skoro mamy w naszej świadomości tylko czucia, wrażenia subjektywne. Mimo to wydaje mu się to rzecą oczywistą, że tylko ciała i ruchy naprawdę istnieją. Substancya niecielesna wydaje mu się czemś tak samo w sobie sprzecznem, jak koło prostokątne. Mówi to wyraźnie. Na zarzut że przecież istnieje Bóg, który jest czystym duchem, odpowiadał, że Bóg nie jet przedmiotem ~~teologii~~, filozofii, a pozatem niebrakło bardzo pobożnych ludzi, którzy pzypisywali Bogu naturę cielesną. ~~Co się tyczy ducha ludzkiego~~, Co się tyczy ducha ludzkiego, twier zi Hobbes raz, że i on jest ciałem tylko za subtelne, by go można zmysłowo spostrzed, raz

http://rcin.org.pl/ifis/

To też w swej fizyce zajmuje się szczegółowo tem, co nazywa rationes motuum et megnitudinum , t.j. prawa ruchu prostolinijnego i kolistego, ruchem jednostajnym i przyspieszonym, dalej odbijaniem i - tu wszystko, jak sądzi, da się matematycznie uzasadnić. Skoro przechodzi do rozważań nie o ruchach, lecz o jakościach zmysowych, o barwach, dźwiękach etc, zdaj sobie sprawę, że tu pewności matematycznej być nie może, że tu chodzi o hipotezy, mające nam wyjaśniać zjawiska przyrody. Uważa się za wdzięcznego ucznia Kopernika i Keplera, którzy stworzyli astronomię, Galileusza, który dopiero stworzył ogólną fizykę i zwłaszcza Harveya, który dopiero stworzył naukę o istotach yjących. Życie organiczne także na ruchu polega. Wzak polega na krążeniu krwi- skoro ono ustaje i życie ustaje. Serce, służące jako pompa, pędząca krew, sama zostaje poruszane przez pewne drobne ciałeczka, które człowiek wdychuje wraz z powietrzem, ~~wskutek/czego powietrze/wydychane/już~~ i które pozostają w ciele, tak iż powietrze wydychane już nie posiada własności ożywczych. /: To wewedł. Erdmanna, I. str. 611/2:/.

http://rcin.org.pl/ifis/

znowu, że jest jest on ruchem, odbywającym się w pewnych częściach ciała organicznego. Ruchem są w ogóle wszystkie rzeczywiste zdarzenia i procesy. więc ruchem i wrażenie i czucie i myślenie wszelkie, i uczucie i pożądanie wszelakie. Tam samo, jak wrażeniem zmysłowem reagujemy na oddziaływanie ciał zewnętrznych takie uczuciami przyjemności i przykrości a z tych pierwotnych uczuć powstają wszyskie inne , miłość i nienawiść, obawa i nadieja, pożądanie i w-tret itd. Nie stanowi wyjątku rozumna wola. Gdy się zastanawiamy, by dojpć do decyzyi, to po psrostu w nas kolejno występują różne pożądania a to pożądanie, które ostatecznie zwycięża, nazywamy wolą. Rzwez jasna, że ponieważ wszystko jest ruchem ciał, przeto wszystjo dzieje się według nieuchron ych mechanicznych praw ruchu. Wszystko jest determinwane, zarówno to, co się dzieje po za nami jak co się dzieje w nas samych. Więc i wola, Wolbej wolni niema. Jest tylko wolne , t.j. nieprzymusowe działanie. - Tak więc mamy tu zupełnie stanowczy pogd na świat materyalistyczno-mechanistyczno-sensualistyczny. Konsekwencya w znacznej miere uznania wysoiej wartości naukowej nowoczesnej mechaniki- Galileusza, Keplera, a niezawodnie też jenosstronhy wpływ Descartes a. Z tem się łączy to, co się nazywa zwykle naturalizm. Przyroda zmysłowa wzorem pojmowania wszystkiego

Z czuć najbardziej zajmuje się widzeniem. Powstaje ono w ten sposób, że słońce albo ciało płonące /: płomień:/ wprawia w ruch otaczający je eter a ten ruch udziela się znowu siatkówce . Za pośrednictwem znajdujących się w nerwach subtelnych całek, spirits zostaje w ten sposób ruch udzielony mózgowi , a stąd ruch udziela się właściwej siedzibie czuć, t.j. sercu. Erdmann I 612

To czego pożądany, nazwyamy dobrem, to czego unikamy, złem. Bonum, jucundum, pulchrum, utile- to znaczy to samo. Zrozumiałe tylko w odniesieniu do kogoś, dla kogo jest dobrem etc- Bonum ~~absolute/dici/non/possimpliciter dici non potest~~. Dla każdego istnieje jednak dobro najwyższe i zło największe: utrzymania i zniszczenie własnego bytu.

http://rcin.org.pl/ifis/

stąd też mówi corpus politicum - względy na jakiś nadzmysłowy porządek rzeczy i na czynniki nadprzyrodzon zupełnie usu ięte z jego rozważań. Więc tak że z jego etyki i polityki. Już wiemy, że bonum simpiciterdici non ~~sole~~ potest. A punktem wyjścia jego rozważań o człowieku i państwie właśnie to wspomniane najwyższe dobro i największe zło - naturalne. Albowiem najwyższem prawem przyrodzonem jest strzedz swego życia i unikać wszystkiego co mogłoby mu grozić. Ale gdu więcej ludzi żyje razem, i gdy każdy dążeniem do takiego ożywionego celu, powstać mogą i muszą konflikty, albowiem chroniąc życia własnego, nickiey czynić to możemy tylko drogą zagrożenia życiu cudzemu. Najlepiej zabezpieczę swe yeie, gdy wymorduję wszystkich, którzy mogą mu zagrażać. Stąd bellum omnium conra omnes, homo homini lupus najlepszym wyraem tego stanu, w którm panuje bezwzględnie prawo przyrodzone. Więc nieskrępowana swoboda działania każdej jednostki nie do pogodzenia z najwyższym nakazaem strożenia swego bytu. Wobec tego nieuniknioną rzecą, by każdy zrzekł się swej nieograniczonej swobody - każdy, t.j. każdy pojedynycz pod warunkiem, że i każdy inny to uczyni. Powstaje więc w tej miere jak gdyby porozumienie, umowa. Nie wynika ona bynajmniej, jak uczy Aryst teles albo Hugo Grocyusz /: 1583 1625 De jure belli ac pacis 1645 :/ z jakicheś instynktów społecnych, sociabilitas hominum, lecz

http://rcin.org.pl/ifis/

z dobrze zrozumianego własnego interesu, z egoistycznego wyrachowania szukającego drogi do uwolienia się od ciągłego strachu przed swem otoczeniem. Ale takie porozumienie , taka umowa tylko wtedy ma sens, i jest skuteczna, jeśli będzie rękojmia jej przesgregania przez wszystkich. W tym celu wszyscy swoją dotychczasową swobodę składają niejako w jedne ręce- czyto jednotski jakiejś czy jakiegoś kollegium, ciała zbiorowego , któremu teraz wsyacy podlegają i które ogniskuje w sobie wolę wszystkich. Przez to poddanie się jednej woli, reprezentującej dawne wole jednostkowe, powstaje w mijsce doychcasowej libertas t.zw. imperium, dominium, - ze zbiorowiska ludzi, multitudo powstaje organiczna jedność. W ten sposób powstaje państwo, civitas, związek ludzi, w którym pierwotny stan przyrodzony wojny wszytkich z wszystkiemi dzięki nieograniczonej swobodzie zajmuje stan ograniczenia, związania i zobowiązywania wxajemnego ludzi pod wpływem kierującej nimi woli. Państwo pożera swobodę i wolę jednotki, jak ów biblijny Leviathan. I dopiero w Państwie inieje prawo i bezprawie. W stanie pierwotnym każdy miał prawo do wszystkiego, co zdziałać potrafił. Prawo było po stronie tego, kto miał siłę. Teraz przwem jest to, co panujący nakazuje, bezprawiem to, co zakazuje. Teraz też dopiero powstje własność prywana, która jednak nie zsi prawa panującego do zawładnięcia nią. Albowiem we-

http://rcin.org.pl/ifis/

105

bec panującego nikt nie ma praw, gdyż przecież wszyscy wolę swoją w jego woli skupili, więc i jego woli bezwzględnie są poddani- czy tym panującym jest jednostka /:monarhi:/, czy mniejszość /: arystokracua:/ czy większość /: demokracya:/. Więc bezwzględne posłuseństwo poddaych. Panujący - ~~za najlepszą formą~~ decyduje o wszystkiem, o tem co prawem i bezpraiem, temsamem o tem, co dobre i złe, a nawet o te , w co należy wieztyć. On decyduje, jaka religia ma być wyznawana- wszelka inna w ten sposób staje się zabobonem. Tak więc jest panujący panem sumienia, własności (a pomekąd nawet i życia poddanych.) Wszelki bunt jest gorszem złem aniżeli to, co go wywołuje, albowiem bunt każdy grozi cofnięciem się do stanu bellum omnium etc. - Do takich konsekwencyi doprowadził Hńbbesa widok i przeżywanie przewrotów politycznych w jego ojczyźnie. -- Że takie poglądy musiały budzić silną opozycyę, rzeczą zrozumiałą- stały się one fermentem, który przez długie czasuy poruszał umysły filozofujących nie mogących się pogodzić z charakterem konencyonalnem etyki i apologią despotyzmu państwowego, skonstruowanego na tle naturalizmu, mającego znowu swe podłoże w materyzliźmie.

Wpłynął na poglądy polityczno-społeczne Spinozy silie bardzo.

Obok tego kierunku materyalistyczno-naturalistycznego, ~~który zarazem~~ powstały w Anglii kierunki inne, które po części dostarczyły stabowiska, ułatwiającego zwalczanie Hobbesa na pilu jego konwencyonalizmu

najlepszy jednostka

http://rcin.org.pl/ifis/

religijnego i etycznego. Należy tu przedewszystkiem Deizm. Jako jego twórca uchowdzi

Lord Edward Herbert of Cherbury. 1581-1648. Główne dzieło: 1624 w roku w którym umarł Jakub Böhme: De Tractatus de veritate, prout distinguitur a revelatione, a verisimili, a possibli et falso. Więc przed wtsąpitniem Hobbesa. Przeciwstawia się religii objawionej, ale daleki od stanowiska radykalnego Hobbesa. Wychodzi z założenia, że kryteryum prawdy polega na powszechnej zgodzie: summa veritatis norma consensus universalis. A ta zgodność powszechna możliwa, albowiem w każdym umyśle ludzkim tkwią pewne bezpośrednio oczywiste zasady, prinicipia, będące jak gdyby przejawem nieomylnego instynktu. Te xzasady zwane też communes notitiae wyprzedzają wszelkie rozważania rozumowe i wszelkie poznawanie empiryczne, będące ich warunkiem. Najważniejsze z tychzasad te, które dotyczą prawd religijnych i moralnych. Jako zasadnicze prawdy religijne wylicza następujących pięć: 1. Istnieje istota najwyższa numen numen supremum. 2. Istocie tej winniśmy cześć. 3. Na tę cześć głównie się składa cnota w połączeniu z pobożnością. 4. Człowiek zawsze odczuwa odrazę przed występkiem istąd żywił przekonanie, że wszelkie występki trzeba zmazać skruchą. 5. Nam ocy swej miłosierdzia i sprawiedliwości

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Bóg wynagradza i karze zarówno w tem jak w tamtem życiu. Twierdzi Herbert, że te zasady są mniej lub więcej wyraźnie - najwyraźniej w chrześciaśnwtei, zawarte w każdej religii, w każdem wyznaniu pozytywnem. Tylko zachwaszczone rozmitemi dodatkami, ceremoniami, wymysłami, pochodzącemi od kapłanów, a po części także od poetów i filozofów. Takimi kiemi właśnie poglądami tał się Herbert of Cherbury twórca deizmu, t.j. poglądu, zrazu przeciwatwiaonego ateizmowi, później gdy mu się przeciw stawił też teizm, i temu teizmowi. Teizm: opatrzność, deizm Stwórca. Ale to przeciwieństwo dopiero późniejszy rozwój uwydatnił w pełni. /: III. 132 Ueberweg , Falckenberg:/. Chodzi głównie o to, że tu wiara opata nie na objawieniu, lecz na przyrodzonych danych umysłu ludzkiego , stąd też mowa o religii naturalnej, przyrodzonej, - a wskutek opozycyi do religii pozytywnej objawionej nazwani jej wyznawców wolnomyślicielami, free thinkers. Musieli się ono wszyscy przeciwstawiła Hobbesowi- a było ich później więcej. Pozostawali po części pod wpływem Locke a, dlatego o nich dopiero później będie mowa. - Obok tego kieunku, dostarczającego oponentów Hobbesowi, jescze drugi bardzo ważny, mający swą siedzibę w w uniwersytecie w Cambridge i dlatego zwany często szkołaą z Cambridge

Ralph Cudworth 1617-1688. od 1639 profesor w Cambridge. Platonizm.

http://rcin.org.pl/ifis/

Deizm: Falckenberg str. 170 nast.: Zasadnicze jego myśli:

Istniej religia naturalna, przyrodzona, obok pozytywnych, powołujących się na objawienia. Dogmaty niejako tej naturalnej rreligii: Istnieje Bóg- ccimy go najlepiej, pełniąc swe obowiązki. Im barziej jakaś pozytywna religia uwydatnia te tezy, tem wyżej stoi. Poza temi tezami bowiem wszystko inne zbytecnym a czasem i szkolidwymdodatkiem.

Platoznim jak inne kierunku filozofii starożytnej, więc i jak atomizm w dobie himanizmu i odrodzenia odżył. ~~Zł~~ Ale odżył po części tylko w postaci pierwotnej platońskiej, po części zaś w posata ci neoplatoznizmu, pochodzącego od Plotyna /: 3. wiek po Chrystusie:/ a wtłej drugiej postaci zlał się z poglądami rozmaitemi na przyrodę, z pew ą spekulatywno-mistyczną filozofią przyrody, która też powoływał niekiedy się na kabałę żydowską, łączyły się z astrologią i alchemię itd. Te cz czynniki wszystkie można też stwierdzić u Cudwortha /: por. Erdmann I II. str. 85/6 :/ - ale nie będziemy tu o nich mówili, lecz nas obchod jego stanowisko względem pewnychdoktryn Hobbesa. Mianowicie opozycya przeciw wszwlkiej dowolności w określaniu tego, co moralnie dobre i z złe, a zarazem opozycya przeciw stanowisku w gruncie rzeczy ateistycznemu Hobbesa. Obie rzecy w tytułach głów ych jego dzieł wyst pują: 1. The true intellectual system of the univers, wherein all the reason and the philosophy of atheism is confuted and its impossibility demonstrated 1678. 2. wydane po śmierci dopiero 1731: Treatise concerning eternal and immutable morality.- SWedług niego zasay moralne nie pochodzą ani z doświadczenia, ani z woli ustawodawcy, ani nawet z woli Bożej lecz są zasadami, tkwiącemi z rozumie Boskim i ludzkim i posiadają

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

tak samo charakter konieczności, jak zasady matematyczne. Z doświadczenia nie pochodzą, albowiem doświadczenie okazuje nam zawsze tylko rzeczy indywidualne i zmienne, a zasady moralne są niezmienne i ogólne. Nie pochodzą od woli ustawodawy, albowiem niema stałej woli ustawodawcy- są różni ustawodawcy i różna bywa ich wola. Nie pochodzą od woli Bożej, gdyż w takim razie byłyby czemś dowolnem, a przecież posiadają moc obowiązującą, a to możlie tylko wtedy, gdy zasady te asame w sobie są słuszne i bezwarunkowe. Więc zasady ~~Bóg~~ moralnych Bóg nie ustanawia dowolnie, lecz znajduje je w swymrozumie jako część tych prawd wiecznych, które w rozume boskim tkwią. Wlewa je Bóg także w dusze ludzkie, tak że i człowiek znajduje je w sobie jako prawdy wrodzone. W ten sposób usiłuje Cudworth zabezpieczyć zasady moralne od charakteru konwencyonalnego, naturalistycznego i dowolnego, który im ndał Hobbes.- Inną stroną poglądów Hobbesa na genezeę różnicy dobra i zła zwalczał :

Ryszard Cumberland 1632-1718, napisał m.i. De legibus naturae disquisitio philosophica, in qua earum forma, summa, capita, ordo, promulgatio e rerum natura investigantur quin etiam elementa philosophiae Hobbianae cum moralis tm civilis considerantur et refutantur 1672 . Zwra

się przeciw tezie Hobbesa, jakoby źródłem porządku moralnego w świecie był dobrze zrozumiany interes własny, jednem słowem egoizm. Aby uzyskać odpowiedź na pytanie, skądsię bierze porządek moralny w ogóle moralność w świecie, zwraca się ku doświadczeniu i od niego dowiaduje się, że dobrem albo zgodnem z przyrodzonem prawem moralnem są te postępki, które stwarają ogólne dobro. dobro ogółu. Commune bonum summa lex. Temu dobru ogółu należy podporządkować dobro własne, będące tylko częścią dobra ogólnego. Jest to rzeczą możliwą, albowiem w człowieku tkwią skłonności społeczne, tkwi w niem życzliwość ku innym istotom. Obowiązek postępowania w myśl tej życzliwości wynika z faktu, że tylko w ten sposób zapewnić sobie możemy prawdziwe i trwałe zadowolenie. Tylko ten, kto pracuje dla dobra ogółu, zarazem pracuje tez dla szczęścia własnego.

Cudworth i Cumberland stali się punktem wyjścia dla dalszego rozwoju rozważań na temat etyki i moralnpci, które w filozofii angielskiej drugiej połowy wieku XVII, dalej wieku XVIII a nawt XIX zajmują tak wielkie miejsce. Idzie tu nić nieprzerwana aż do utylitaryzmu Benthama i Johna Stuarta Milla. Dotyczące rozważania jednak poczęści łączą po części krzyżują się z myślami i pogądami, jednego z najbardziej wpływowych filozofowó angielskich i w ogoe nowożytnych, Johna Locke a .

http://rcin.org.pl/ifis/

Locke

John Locke ur. 1632 ~~1634~~, więc w tym samym roku co Spinoza, 18 lat przed śmiercią Descartes a , w Wrington pod Bristolem w Anglii. Studyował w Oxfordzie, filozofię, nauki przyrodnicze i medycynę - filozofia tam wykładana mu się wielce nie podobała, ale ogromnie się zai tresował dziełami Descartes a . W r. 1665 został skretarzem przy dworze książęcym poselstwa angielskiego w Cleve czyli w Kliwii, po roku wrócił do Anglii i zajmował się dalej studyami przyrodniczemi. 1667 Ashleya Poznał wtedy Lorda Coopera, późniejszego hrabiego Shaftesuryego, który wziął go do swego domu jako nauczyciela swego syna, ojca filozofia Shaftesburyego, i jako lekarza. Wywiązał się stosunek serdeczy i przyjaxielski. W r. 1668 odbywa podróż do ~~Francyi~~ i przez Francyi i Włochy. Gdy Lord Ashley Cooper został 1672 lordem kanclerzem Anglii, Locke ~~został jego sekretarzem~~ otrzymał również stanowisko rządowe. Po roku jednak wraz z Lordem Ashleyem ustąpił ze służby rządowej. W latach 1675-69 przebywał w Francyi, głównie w Montpellier , a także w Paryżu. W r. 1679 Lord Ashley został prezesem gabinetu angielskiego, a wtedy znowu Locke a powołała do swego boku. Po ustąpieniu i uwięzieniu i uwolnieniu przez sąd Lorda Ashleya udajesię z nim razem do Hollandyi i pozostaje tam także po śmierci Lorda Ashleya, aż zmiana stosunków politycznych w Anglii /: wstąpieniem tron Wilhelma orańskiego:/ 1689 umożliwia mu powrót do Anglii.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Po powrocie do Anglii zajmował kilka posad rządowych - które jednak dawały mu dość czasu na pracę naukową i literacką- ostatnie lata życia spędził na wsi w domu córki i zięcia filozofoa Cudwortha, i tam umarł 1704.- Pisma: /: bibliografia kompletan wylicza numerów 41 Fechtner str. 295/6 - przytaczzm najważniejsze:/ : Główne dzieło: An Essay concerning human understanding. Naprzód ujarzł światoł dzienne krtki wyciąg z tego dzieła, tłumaczony na język francuski i ogłoszony w w czasopiśmie Bibliotheque universelle 1688. Całe dzieło wyszło 1690 w 4 księgach. To ważna data w dziejach filozofii nowożytnej. W tymże roku: Two treatises of government 1690. - W tymże roku Drugi list o tolerancyi; I. wyszedł 1885 , III. 1692 IV. list rozpoczęty krótko przed śmiercią pozostaż niedokończony. - Some thoughts on education 1693. An Essay on miracles 1703 . - Tyle za życia. The reasonaleness of Christianity 1695. - Of the conduct of understanding 1697 - projektowany zrazu jako uzupełnienie Szkicu o rozumie ludzkim, ale rozrósł się zanadto i także pozostał fragmentem. Wyszedł dopiero w wydaniu pośmiertnem dzieł tak samo jak rzecz p.t. Krytyka nauki Malebranchea według której widzimy wszystkierzeczy w Bogu, napisana w r. 1695. - Poza tem liczne pisam polemiczne, bo dalej rozprawy związane z jego działalnością publiczną, jak rozpray o

http://rcin.org.pl/ifis/

1700

Francuski przekład Essays pióra Pawła Coste a z dodatkami i poprawkami samego Locke a, potem wcielonemi w późniejsze wydania angielskie

Pośmiertnie/też/Jgo///

kwstyach walutowych i monetarnych, w kwetyach religijnych konstytucyjnych itp. - Zbiorowe wydania dzieł w ogóle w 1714 po raz pierwszy- ostatnk raz 1853 w 9. tomach. Dzieła filozoficzne w 2 obsernych tomach 1854. - Jńlm Locke uchodzi za twórcę zarówno nowożynej psychologii wmpirycnej jak z twórcę ~~nowożytnej~~ toryi poznania. To się tem tłumaczy że z całąświadomościp odjął się "zbadania źródła, pewności i zakresu ludzkiego poznania jakoteż podstaw i stopni naszego przekonania naszego mniemania i naszej zgody na różnepoglądy." Więc krytyka poznania i tem cofnął się wstzecz poza dogmatyków poznania, jakimi byli Bacon i Hobbes w jego ojczyźnie, a jakim był mimo wszystko także Descartes, który wprawdzie zaczął od metodycznego wątpienia, ale następnie przyjął, że dla poznania rozumowego niema właściwiegranic. - Odtąd problemat możliwości i granic poznania, jego źródeł nie schodzi z porządku rozważań filozoficznych-. Zarzem twórcą psychologii empirycznej a to dla tego, że problemat poznania pragnąłowiązać drogą psychologicznej analizy poznania w jego początkach i w jego dalszych stadyach. - Więc nie rozpocyan Locke bynajmniej od jakicheś cefinicyi subtsancyi - chce przedewszykiem wiedzieć, co też człowiek o substancyi i podobnych kwestyach może wiedzieć i rozumem swym odkryć. Opowiada , jak rozprawy i dyskusya treści gilozoficnje, prowadzone w kole przyjaciół, nasunę-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

ły my myśl, że przedewszyskiem trzeba sobie zdać z tego sprawę, jak daleko sięga nasza włada poznawcza, co może naszemu poznaniu być dostępne a co nie - dopiero potem można z nadzieję powodzenia zwrócić się do samych kwestyj filozoficznych. Z tem stanowiskiem krytycznem łączy się bezpośrednio postawa negatywna przeciw poglądowi, jakobyśmy posiadali jakąś wiedzę wrodzoną, jakobyśmy niejako mieli od urodzenia w sobie pewne pojęcia, pewne zasady, pewne prekonania, już niejako gotowoe, które nam się w miarę rozwoju umysłowego uświadamiają, a które są niewzruszonym findamentem, na którem się opiera wszelka nasze w dalszym ciągu życia nabywana wiedza. Takiemi wrodzonemi pojęciami były u Descartesa pojęcia substancyi, Boga własnego ja, u Herberta z Cherbury owe principia czyli communes notiones zwłaszcza treści religijnej i moralnej, u Cudwortha wlane w człowieka na równi z pewnikami matematycznemi zasady moralne. Przeciw temu wszystkiemu zwraca się Locke z całą stanowczością formużując swó pogląd porównaniem czerpanym z Arystotelesa, że dusza ludzka, gdy się człowiek rodzi, jest tabula rasa- pusta tabliczka, niezapisana. Pozbwiona wszelkiej treści, nic ø w nie j niema. Dowodowi tej tezy że niema wrodzo ych idei /: pojęć i zasad: poświęcom

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

I. księga Szkicu. Zajmuje się naprzód zasadami teoretcznemi, jakzasadą tożsamości, sprzeczności, pewnikami jak n.p. że całość większa od każdej swojej części. Następnie zasadami moralnemi. Wywodzi: Twierdzenie o wrodzoności tych zasad opierasię ~~na ich ogólnym walorz~~, na tem, że są powszechnie uznawane i wyznawane. Ale po pierwsze gdyby były powsze hnie uznawane, to niedowodziłoby, że są wrodzone. Mogłoby być, że ludie inną drogą jak drogą wrodzoności dochodzą do zgodnego ich pozania i uznania. Gdyby n.p. wszyscy wierzyli w Boga, gdyby nie było ateistów, możnaby wytłumaczyć ten fakt tem, że ludzie, rozważając budową świata, stopniowo dochodzą wszyscy do przeko nania o isnieniu Boga. Ale po drugie, owej powszechnej zgody wcale niema. Wszak są niewątpliwie ateiści na świecie, a daleki jest świat od wyznawania zgodnego zasad etycznych- ~~nawet zasady tożsamości i sprzeczności nie są wrodzone, gdyż~~ - to co nam opowiadają podróżni i obyczajach ludwó dzikich, doodzi, że najzupełniej przeciwne nasym wyznają i prkatykują zasady moralne. Jeśli coś jest człowiekowi wrodzone, to żadne zasady, lecz tylko pragnienie szczęścia i unikanie nieszczęścia - zasady moralne wymagają uzasadnienia, wymagają wykazania, że należy ich przestrzegać. Obszernie rozprawia się z zarzarzu ami, któreby można jego wywodom stawiać- i kończy stanowczem stwierdzeniem, że żadne pojęcia i żadne zasady nie są człowiekowi wrozodzne.

http://rcin.org.pl/ifis/

Gdyby te zasady logiczne były wrozone, musiałoby je znać każde dziecko
alek tór dtecko zdajesobie sprawę z zasady, że jest rzeczą niemożebną,
aby coś zarazem było i niebyło? qnim mu się o tej zasadzie śni, wie do-
skonale, że to, co słodkie, nie jest gorżkie. a to co czarne nie jest
białe. Albowiem długo przed ogólnemi, oderwanemi zasadami poznaje dziec-
ko to, czegogo uczą zmysły w poszczególnych, indywidualnych wypadkach.

http://rcin.org.pl/ifis/

Skąd się więc bierze cały nasz materyał wiedzy, nasze pojęcia, nasze idee? Odpowiada ks. II. Z doświadczenia, to znaczy z przyjmowania przez duszę wrażeń. To doświadczenie, te wrażenie dwojakie. Przyjmując, percypując przemioty zewnętrzne, mmy do vzynienia z doświadczeniem zmysłu zewnętrznego a wrażenia są wtdy czuciami. sensation. Przyjmując, percypując przecmioty wewnętrzne t.j. to, co się w nszej duszy dzieje, mamy do czynienia z doświadczeniem zmysłu wewnętrznego a wrażenie jest wtedy refleksyą. Wszystkie więc idee nasze pochodzą albo z sensacyi albo z refleksyi, z doświadczenia zewnętrznego albo wewnętrznego. Jako źródła naszych idej, naszego materyału poznaczego obie formy doświadcenia są sobie zupełnie równouprawnione- tylko czasowo wyprzedza sensacya refleksyę. Ponieważ Locke mświ o zmyśle wesętrznym i zewnętrznym, przeto nazwano jego empiryzm sensualizmem. Ale tenwyraz ma drugie znaczenie, ściślejsze, gdy przez zmysł rozumie się tylko zmysł zewnętrzny Wtedy sensualizm nie jest jak u Locke a nauką, że wszystkie nasze idee pochodzą z doświadczenia bądź wewnętrznego bądź zewnętrznego, lez nauką, że wszystkie nasze idee pochodzą od zmysłu zewnętrznego. Taki zwort nadał tej nauce francuski filozofów wieku XVIII. Condillac, wywodząc doświdaczenie wewnętrzne z zewnętrznego /: Falckenberg str. 148 :/. -

Więcej że nie są równouprawnione

http://rcin.org.pl/ifis/

Idee, które zawdzięczamy bezpośrednio doświadczeniu, idee te pozostają w dwojakim stosunku do tego, co je w nas wywołuje. Bo że idee czucia, wywołują w nas ciała , przedmioty zewnętrzne, a idee refleksyi nasze własne stany wewnętrzne, o tem Locke nie wątpi. Mianowicie idee refleksyi, bezpośrednio od niej pochodzące , przedstawiają nam nasze stany wewnętrzne, przedstawiają je nam takiemi, jakimi są na prawdę. Co się tyczy idei pochodzących bezpośrednio od czuć, to tylko niektóre z nich są wiernem odźwiercedleniem tego, co je w nas wywołuje. ~~A/jeśli~~ Tu należą idee rozciągłości, ruchu, spoczynku, liczby, kształtu a nadto idea nieprzeikliwości. To też rozciągłość, ruch, spoczynek itd nazywa Locke jakościami pierwotnemi, a wszystkie inne, jak barwy, dźwięki, samki, miękkość, twardość wonie, ciepło i zi no jakościami pochodnemi, wtórnemi. Idzid tu za Galileuszem i Descartesem. Więc tylko złudzeniu ulegamy, gdy barwy dzwięki wonie i smaki etc przypisujémy przedmiotom poza nami gdy tymczasem są tylko w nas samych - tem samem prawem możnaby przypisywać ogniu zmianę postaci, którą wywołuje w kawałku wosku, albo ból, który wywołuje w palcu do ognia zbliżonym. W przedmiotach poza nami, w ciałah, istnieje tylko zdolność wywołania,. jakaś siła wywołująca w nas te stany znane jako czucie barwy. woni smaku etc. - ~~Idee pochodzą jałości pierwotnych~~

Obok podziału idei

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

na takie, które są odźwierciedleniem wiernem tego, co je w nas wywołuje i na takie, które są tylko niepodobnemi do tych pryczyn skutkami, podaje Locke jeszcze drugi podział idej, genetyczny: I. Idee pochodące od jednego zmysłu zewnętrz.: Barwa, dźwięki etc- nieprzenikliwość. II. Od więcej zmysłów zewnętrzenych: rozciągłość, kształt, ruch, spoczynek. III. Idee pochodące z refecyiwyłącznie: idee myślenia, przedstawiania, sądzenia, przekonania, pożądania, chcenia, IV. Idee pochodzące zaróno od zewnętrznych zmysłów jak od refleksyi: przyjemność i przykrość, istnienia, siły, jedności, trwania, nstępstwa . - Oto zały materyał naszych idej prostych - z nich wszystkie inne są utworzone; one się składają na całą naszą wiedzę, tak jak stosunkowo nieliczen litry alfabetu tworzą całe długie epopejej homerowe. Dusza nie może mieć więcej prosty prostych idej prócz tych, które pochodzą z doświadczenia zew ętrznego albo wewnętrznego albo tak jednego jak drugiego. Więc konsekwentny empiryz, o ile chodzi o pochodzenie naszych idej. Wrodzonych niema. Pozostały Descartesa ideae adventitiae, pozostały też ideae a me ipso factae. - Mianowicie przyjmując owe idee proste, umysł zachowuje się zupełnie biernie. Ale prócz zdolności przyjmowania idej prostych, posiada zdolność układania tych idej, łączenia ich, kombinowania rozdzielenia

http://rcin.org.pl/ifis/

mają pewną cechą genetyczną wspólną: zawdzięczają je mianowicie nietylko jednemu zmysłowi.

http://rcin.org.pl/ifis/

jednem słowem operowania niemi. Tu umysł aktywny, czynny, ale mimo to nie twórczy. Tak jak poeta nwych lter nie stwarza. Stąd obok idei prostych powstają idee złożone. Te idee złożone trojakie: Idee tego co nazywa 1) modi /: własności, stany:/ tego, co tkwi w czemś innem, nie istnieje samoistnie. 2) Substancyi 3) stosunków. Omawiając te trojakie idee na wielu ich przykładach daje Locke wykład swych poglądów filozoficznych na różne zagadnienia. I tak: Odróżnia wśród idei me-
1) dyfikacyj idee modyfikacyi /: modi:/ czystych i mieszanych. Pierwze te, które składają się z elementów jednorodnych, drugie te, któreskładają się z elementów różnorodnych. Przykładem modus czystego: tuzin, drugiego kradzież. Obszerniej niż złożonemi zajmuje się Locke medusami czystemi, gdyż tu takie jak wszelkie określenia przestrzenne, /: odelgłoć, kształt, kierunke, miejsce, itp:/ albo czasowe,/: n.p. nieskończona rozciągłość stępstwo w czasie, trwanie, chwilą powtórzenie:/. Wiele uwagi poświęca wieczność wśród modi czystych idei zdolności, władzy, siły, rózróżniając siłą jako zdolnść czynną od zdolności biernej czyli receptywności. I tak ciała posiadają tylko zdolność bierną ulegania działającym na nie ruchom i co najwyżej udzielania tych ruchów ciałom innym; duch zaś posiada zdolność czynną stwarzania ruchów, a ta zdolność nazywa się wolą. I tu zaraz
2) zajmuje się Locke kwestyą wolności woli. - Co się tyczy drugiego rodza-

http://rcin.org.pl/ifis/

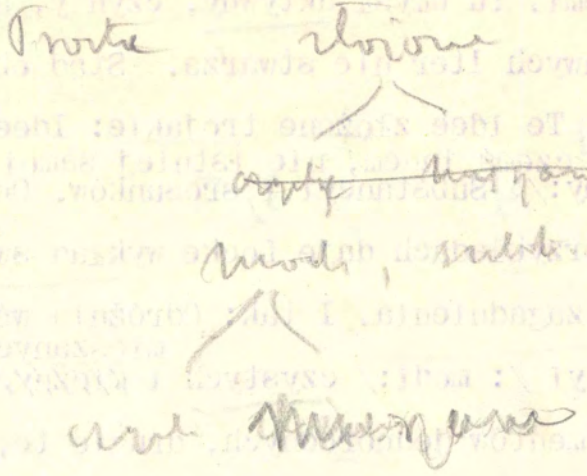

http://rcin.org.pl/ifis/

złożonych
ju idei tj. idei substancyj, wywodzi Locke, że sobie je tworzymy na tej podtsaiw,e iż pewne modi, pewne stany, pewne własnośćć zjawiają nam się zawse razem, w wpewnych stłych kompleksach, jak się mświ dzisiaj. Ctóż dla wyjaśnienia sobie tego faktu stałego współistnienia, przyjmuje coś, co jest jak gdbyby podkładem, subtsratem, podmiotem tych współistniejących stale własności a zarazem podstawą ich współistnienia. Ale nie wiemy, więc my czem te substancye są- wiemy tylko że są. Substancya to jakby jeż, zwinięty w kłębek, z którego widać tylko kolce, t.j. modi. Ctóż mamy idee dwojakich sunstancyj: z idei, czerpanych z sensacyj, tworzymy idei substancyj cielesnych, z idei czerpanych z refleksyi, tworzymy ideę substancyj duchowych. Ale ani o jednych ani o drugich nie wiemy, czem one są- znamy tylko ich objawy, ich modi. ich własności i spoboy działania. To też lepiej zamiast o cielenych i duchowych subtancach mświć o niemyślących i myślących, tem brdziej, że niewiemy, czy substancya myśląca nie jest tego samgo rodzaju co niemyśląca - wzak Bóg, będąc wszechmocny, mógł wyposażyć w zdolność myślenia także substancye materyalne. To ów słyn y ustęp z księgi IV. rozdz. 3. § 6, na który później tak chętnie powoływali się materualiści francuscy wieku XVIII, a ,tóry brzmi w skróconem nieco przytoczeniu /- zob.strona odwrotna:/ Tu Ale wyjątek dla

http://rcin.org.pl/ifis/

"Posiąamy ideęe mateyi i myślenia, ale może nigdy nie potrafimy poznać, czy istota czysto materyalna myśli czy też nie myśli , ponieważ jest rzeczą dla nas niemożliwą pozanć przez same rzważanie naszych idej bez pomocy objawienia, czy wszechmoc Boża nie dała pewnym w odpowiedni sposób uporządkowanym układom materyalnym zdolności spostrzegania i myślenia, czy też raczej nie złączyła z z materyą stosownie przygotowaną i ~~nie związała z nie~~ sunstancyę myślącą niematryalną. Co się bowiem tyczy naxzych pojęć, pogląd, że Bóg mógł, o ile mu się tak spodobało, udzielić materyi zdolność myślenia, wcale nie przekracza bardziej naszą pojętność, aniżeli pogląd, że każe materyi towarzyszyć sunstancyi innej, wyposażonej w zdolność myślenia. . Wszak nie wiemy, na czem polega myślenie, ani jakim substancyom spodobało się Wszechmocnemu udzielić tej zdolności która nie może żadnemu stworzeniu przysługiwać/ przypaść w udziale inaczej jak tylko dzięki upodobaniu i dobroci Stwórcy. Nie widzę w tem bowiem żadnej sprzeczności, żeby Istota pierwsza, wieczna, myśląca , gyby się jej tak spodobało, wyposażyła pewne według jej uznania uporządkowane układy stworzonej nieczułej materyi pewnym stopniem czucia, spostrzegania, myślenia, chociaż co prawda..sądzę, że by łoby sprzecznością, gdybyśmy zechcieli materyę będącą z natury swej pozbawioną czucia i myślenia uważać za ową pierwszą, wieczną, myślącą Istotę.

http://rcin.org.pl/ifis/

Boga- co prawda umożliwiony tylko inkonsewkencyą ze stronN Locke- a al bowiem jakim prawem twierdi, że materya „z natury" pozbawiona czucia i my ślenia, skoro przedtem stwierdza, że o substancyach nic nie wiemy?! Powarac tuwięc wspomnienie podwójnego dulaizmu Dwscartesa- skoro Bóg ma być sunstancyą bezwzględnie niemateryalną, gdy tymczasem duchy stworacne są może tylko myślącemi ciałami§§§.- Tyle o ideach substancyj. Pozostają jeszcze idee stosunków, relacyj. Powstają, gdy umysł zestawia i porównuje dwa przedmioty. Są więc wytworem umysłu podobnie jak idee sunstancyi, tylko że substancye rzutujemy niejako na zewnętrz, wkładamy w świat doświadczenia /: Locke nie jest konsekwnentny w używaniu wyrazu substancya, gdyż raz sam sunstrat, raz substrat wra z atrybutami:/ gdy tymczasem o relacyahc nam się to nie zdarza. Ale znowu tu nie jest wszy sto konsekwenctnie przeprowadzone., gdy mówi o stosunku przyczyny i skutku, tożsamości i różności, przyczem rozważa kwestyą tozsamości naszego własnego ja, odróżnając ją odtożsamości substancyi naszej i człowieka. Tożsamość osoby czyli jaźni polega na jedności samowiedzy, a ta mogłaby współisniteć ze zmianą /: ciągłą wymianą:/ organizmu , substancyi celesnej albo też mogłaby się zatracić przy tożsamości /: ciągłości ciała, organizmu cielesnego./ I tu pod rozdziałem stosunków rozważa też

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

zagadnienia etyczne, gdyż moralność ciera się uniego na stosunku postępowania do pewnych norm. Otóż te wszystkie omówione tu rodzjae idej - to mateyał naszego poznawania, nasaej wiedzy. Same idee jeszcze wiedzą niesą, w nich niema ani prawdy ani fałszu. Otóż na czem polega w takim razie poznawanie? Odpowiada: /: IV. 1.2.:/ Jeśli poznajemy, że czarne nie jest białe coż tu innego czynimy nadto, że spostrzegamy, że tw dwie idee nie zgadzają się ze sobą? A jeśli z największą siłą przekonania ujmujemy dowód, według którego trzy kąty trójkąta równają się dwom prostym - co tu czynimy więcej ponadto, że spostrzegamy, /tożsamość/ iż równość z dwoma kątami prostemi zgadza się nieuchronie z trzema kątami trójkąta i jest od nich nieodłączalna?" Ten drugi prayikład dowodzi, że Locke bierze nieco dziwnie pojęciezgodności i niezgodności idej; /: agreement-disagreement:/; jeszcze bardziej to uderza, gdy się doradujemy, jakie przyjmuje cztery rodzaje zgodnopei i niezgodności i : I. Tożsamość /różność, Poznajemy, spostrzegahjąc ten stosunek jedna i drugi, że każda idea jest sobą i różną od innych. 2. Stosunki: Chodzi o to, że każdy stosunek zachodzący między ideami/: prócz różności:/ stwarza jakąś zgodność między niemi, a zaprzeczenie stosunku tego stwarza niezgdonoć ale ta interpretacya wątpliwa. 3. Współistnienie lub niewpółistnienie pewnych idej w tym samym przedmiocie n.p. Złoto nie ulega zniszczeniu: to spostrzegamy że nieznisz zalność współistnieniej z wsxzyskiemi innemi cechami, dzięki którym jakieś ciało jest złotem. 4. Rzeczwiste, realne istnienie:

http://rcin.org.pl/ifis/

Polega na zgodności idei z faktycznem, realnem istnieniem. N.p. Bóg jest.

Więc tu bardzo już opuścił Locke swe stanowisko, mówiące o stosunkach zgodności i niezgodności między ideami. Ta niekonsekwencya uchroniła go od pewnej bardzo niebezpiecznej konsekwencyi jego poglądów na poznawanie

Ze stanowiska bowiem wychodząc, że idee są całym materyałem nasej wiedzy, dochodzi do przekonania, że cała nasza wiedza dotyczy tego właśnie materyału. Mówi dosłownie IV. 1.1. "Ponieważ umysł dla wszystkich swych myśli i wniosków nie rozporządza innym bezpośrednim przedmiotem jak swojemi własnemi ideami, które jedynie rozważa i rozważać może, przeto jest rzeczą oczywistą, że wiedza nasza ma do czynienia tylko z temi ideami." Sam się przeraża jednak tego stanowiska. Bo z niego wynikałoby, że nasze najpoważniejsze myśli nie miałyby więcej waryości, jak to, co sobie kombinujemy w naszych snach i marzeniach na jawie. Wyjście znajduje w tem, że istotnie bezpośrednio dane nam są tylko nasze idee, ale pośrednio, za pośrednictem tych idej poznajemy rzeczywistość, t.j. możemy do pewnego stopnia wiedzieć, o ile naszym ideom odpowiada rzeczywistość czyli o ild nasze idee odpowiadają rzeczywistości.

A I tu Locke nawiązuje dwojaki wywódw , dwojaki tok myśli , rozważając

Po pierwsze, którym ideom naszym wziętym z osobna odpowiada rzecywistość

I Po drugie, jakim połączeniom Otóż tu zachodzą dwa wypadki: Pewna ilość I

http://rcin.org.pl/ifis/

naszych idei ~~niema pretensyi do tego, by na odpowiadały rze~~ ma to do siebie, że musimy przyjąć, iż odpowiadają one rzeczywistości, t.j. że

1. przedstawiamy w sobie w nich coś rzeczywistego Tu należą 1. proste idee Zarówno sensacyi jak refkelsi, Co do refleksyi nikt nie wątpi, a co do sensacyi mimo pewne wątpliwości przecież trzeba uznać, że prostym idem sensacyi odpowuada coś rzeczywistego, gdyż inaczej byłoby rzeczą niepojętą, że te idee powstają i znikają w nas całkiem od nas niezależnie. /: Nie możemy dowolnie wywołać w sobie idei prostej barwy, danej w sensacyi a nie w pamięci/. Zachodzić tu mogą pomyłki, n.p. w wypadkach haluynacyi, ale ostatecnie rozporządzamy środkami, jak aby je prostować,

2. jak n.p. możemy zmysły wzajemnie kontrtolować itp. 2. Idee substnacyij. Mianowicie rzeczy z ich własnościami, cechami. Możemy przyjąć, że sobie w ideach ich przedstawiamy coś rzeczywistego, ilekrotnie właśnie takie połączenia idelı prostych, które tworzą idee substancyi, razem, jako kompleksy są nam dane wsensacyi, w doświadczeniu. Jeddem swołwem- to, co nam okazuje bezpośrednie doświadczenie, możemy uważać z wielkiem prawdopodobieństwem za coś rzeczywistego, Pewności absolu nej niema, ale jest względna, wystarcza dla kierowania naszem postępowaniem. Wiedza, którą w ten sposób zawdzkczamy naszym spostrzeżeniom to wiedza

http://rcin.org.pl/ifis/

II sensytywna, jak ją Locke nazywa. – Wszystkie inne idee złożone wcale nie mają nam reprezentować coś rzeczywitego. Niema tu więc też sensu pytać się, cy im odpowiada coś rzeczywistego. Dlatego też jest n.p. dla matematyki rzeczą obojętną, czy przedmioty, które sobie przedstawiamy w jej idach złożonych, istnieją. Matematyka stwierdza zgodność lub niezgodnopć między temi ideami, bez względu na rzeczywistość. Tak samo, jak zobaczymy, ma się rzecz z ideami z zakresu etyki. Oto pierwszy wywód, przy po,ocy którego Locke wychodzi poza zaklęte koło sa ych deij. Ale jeszcz drugi. Więc po drugie: To w związku z jego definicyę prawdy. Mianowicie czytamy IV. ch. 5. § 2. jako odpiedź na pytanie: co to jest prawda? "W znaczeniu właściwem wyraz prawda oznacza, jak mi się zdaje po prostu tylko połączenie lub rozdzielenie znaków, stosownie do tego, czy oznaczone niemi rzeczy ze sobą się zgadzają czy też nie zgadzają". Przez łączenie i rozdzielanie znaków należy tu rozumieć to samo, co się ściśle biorąc nazywa inaczej zdaniem, , tak iż prawda przysługuje tylko zdaniom, których istnieją dwa rodzaje, mianowicie zdania pomyślane i zdania wypowiedziane, tak samo, jak istnieją dwa rodzaje używanych zwykle znaków, mianowicie idee i słowa". Więc tu wyrażeni inne znowu poza idee same wychodz

http://rcin.org.pl/ifis/

rozróżniając zdania prawdziwe i fałszywe według tego, czy dokonane w zdaniach połączenie lub rozdzielenie wyrazów mowy i odpowiadające mu połączenie lub rozdzielanie idej odpowiada rzeczywistości /: t.j. o ile w rzeczywistości przedmioty tych idej, przez wyrazy nawane, są połączone lub rozdzielone!:/ /: Ibid. § 5. :/ - Z swojem poprzedniem zaś stanowiskiem upatrującą wiedzę w stwierdzaniu zgodności lub niezgodności idej to nowe stanowisko łączy w ten sposób, że owe łączenie lub rozdzielanie idej właśnie opiera się na stwierdzaniu ich zgodności lub niezgodności. W ten więc sposób wychodzi Locke poza zaklęte koło samych idej i teraz oczywiście przystępuje do zadania, polegającem na znalezieniu kryteryów po których możemy poznać, czy stwierdzanie zgodności lub niezgodności między ideami i oparte na niem łączenie lob rozdzielanie idej tych i wyrzów odpowiada rzeczyiwstym stosunkom między przedmiotami, w tych ideach przedstawionemi. W tym celu rozróżnia dwojaki stopień wiedzy. Najniższy, wiedzę sensytywną I. Wiedzę intuitywną czyli bezpośrednią. Powstaje w nas, gdy godność lub niezgodność dwuch idej spostrzegamy wyłącznie tylko twdwie idee rozważając, bez pomocy akiejś dalszje idei. Np że Białe nie jest czerna, że koło nie jest kwadratem że trzy większe od dwuch

http://rcin.org.pl/ifis/

Dalej intuitywna jest wiedza, którą mamy o naszm własnem istnieniu. Te Wiedza intuitywna najwyższy stopień wiedzy. Oczywista, pewna, niepodlega żadnym wątpliwościom. III jest Wiedza demonstratywna, gdy dostępna nam wt, jeżeli nie wystarczy dla stwierdzenia zgodności dwuch idej po prostu je X myśli zestawić i porównać, lecz gdzie trzeba posługiwać się w tym celu dalszemi ideami. Im więcej takich pośrednch idej potrzeba, tem bardziej jasność i pewność wiedzy maleje i tem łatwiej popaść w błąd. Oczywiście, że każy krok pośredni w demonstorowaniu musi być intuitywny. Tu powtarza Locke poglądy Descartesa z jego Regulae ad directionem ingenii. Najdoskonalszym przykładem systemu wiedzy demonstratywnej matematyka. Ale i poza nią w. dem. istnieje. N.p. Locke jest prekonany, że posiadamy wiedzę dem. o istnieniu Boga, że jego istnienia można dowieść. Co więcej, twierdzi Locke, że nauka o morlaności jest także nauką, w której istnieje wiedza emonstratywna. Wprawdzie pojecia są tu barziej skomplikowane i brak nam też tak doskoanałego systemu znaków, jaki posiada matematyka, ale to sprzwia tylko, że łatwiej w nau e o moralności popaść w pomyłki i że w kutek tego trzeba się bar ziej mieć na baczności, trzeba złaszcza jaknajskrupulatniej definiować. Takie twierdzmia, jak n.p. że tam, gdzie niema własności, niema też bezprawia, albowiem w żadnem

http://rcin.org.pl/ifis/

albo: występek zasługuje na karę

państwie obywatele nie używali nieograniczonej swobody", wydają się mu niemniej pewnemi jak twierdzenia Euklida. To pochodzi stąd, że i w matematyce i w etyce operujemy pojęciami, które nie są które wytwarzamy sami, których nie czerpiemy z doświadczenia, jak n.p. pojęcia ~~xxxx~~ substancyi zmysowych ich modi. Dlatego też , jak już wspomnieliśmy, jest rzeczą obojętną, czy przedmioty tych idei istnieją. Zgodnopć między ideą występku a ideą zasługiwania na karę jest niewątpliwa i istnieje, chociażby nigdy nie istniał występek i nikdy nie był karany. ~~x~~Tak jak w matematyce. e twierdzenia mają zarazem charakter ogólny , a są przytem pewne. ~~a take całkiem ogólnie mówi Locke, że sądy ogólne nie tyczą się rzeczywistości.~~ Pod tym względem różnię się od nich zdania ogólne nauki o przyrodzie. Tym zdaniom brak pwności, są one tylko przypuszczeniami, i Locke jest niekiey skłon y odmówić naszej wiedzy przyrodniczej charakteru prawdziwej, istotnej nauki, chociaż niewątpliwie jej twierdzenia bywają dla naszego życia bardzo pożyteczne. I tak jest wszędzie, gdzie niemże o przeciwiedzy pewnej ani na doświadczeniu, ani na demonstracyi. Wszędzie tu mamy przypuszczenia, o wyższym lub niższym stopniu prawdopodobieństwa. Ale i tutaj niema miejsca dla dowolności. Tak jak musimy uznać zgodność idej, gdy ją spostrzeżemy, albo gdy nam ją wyaże demonstracya, tu

http://rcin.org.pl/ifis/

tak też musimy ugiąć się rzed wyższym stopniem prawdopodobieństa. Tu da momenty ważne podkreśla Falckenberg: I. Powszechny walor sądów pewnych, i pojmowanie wszelkiego poznawania jako stwirdzanie zgodności między ideami. Jedno i drugie właściwie nie przystoi empirykowi. To też Falckenberg widzi pewne pokrewieństw między Lockem i Kantem między Lockem i Descartesem i Spinozą /: wiedza demonstratywna:/. Na wszelki wypadek trzeba odróżnić sprawę pochodzenia pojęć naszych idej od sprawy walloru naszej wiedzy.

matematyka.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

I. i II. Tryn. 1922/3. Rozwój filozofii nowożytnej 2. godź. Argumentum 1.

1. Poniedziałek 2. października, 1922. Według wykładó zroku/: zimn 1909/10 Str. 1. i odwrotna do Szkota włącznie.
2. Wtorek, 3. października, 1922. Wykł. 1909/10. Str. 1. odwrotna do końca str. 2.,3, 4. i 5. do punktu I. excl.
3. Poniedziałek, 9. października, 1922. Rozwój fil. nowożytnej /1906/7/////1909/10. str. 5-7 do klasyfikacyi poglądów na świat, przyczem przy przeciwieństwie racyonalizmu i empiryzmu/: sensualizmu:/ omówiono już ze str 8-9 także sceptycyzm i dogmatyzm.
4. Wtorek, 10. października, 1922. Główne typy poglądów na świat. Wykł. zima 1909/10 str. 7 i verte.
5. Poniedziałek 16. października 1922. Tablica synchronistyczna filozofii angielksiej od Bacona do Greena.
6. Wtorek 17. października 1922. Detto filozofii francuskiej od Gassendiego do Renouviera - oraz niemieckiego od Böhmego do Kanta.
7. Pon. 30. października 1922. Detto Filozofia niemiecka od Kanta, filozofia polska.
8. Wtorek 31. października, 1922. Wykłady zimy 1909/10 str. 17-24.
9. Pon. 6. listopada, 1922. Wykłady skrypt nowy z r. 1922/3 str. 1-4. wykłady 1909/10 str. 27 u dołu do 30 środek.
10. Wtoek 7. listopada, 1922. Wykł. roku 1909/10 /: zima:/ str. 30 środek do str. 36 u góry.
11. Pon. 13. listopada 1922. Wykł. roku 1909/10 str. 36-39
12. Wtorek 14. listopada 1922 Wykł. 1909/10 zima str. 40-44
13. Pon. 20. listopada, 1922. Wykł. zimy 1909/10 str. 44-47.
14. Pon. 27. listopada, 1922. Wykłady zimy 1909/10 do str. 53
15. Wtorek, 28. XI. 1922. Wykł. zimy 1909/10 Koniec Bacona, początak Descartesa str. 53-60. Potem: Descartes uznaje tylko nauki matematyczne jako prawdziwe nauki. Zø Więc też tylko w nich może być wzór metody do wszelkich innych badań naukowych. Co prawda, i doświadczenie uznaje obok "dedukcyi" jako źródło wiedzy, ale tej wiedzy braknie pewności. A o pewność mu chodzi. Dlatego należy zbadać, co/może/być/pewne.w ogóle wiemy i wiedzieć możemy na pewno. Sceptycyzm metodyczny. Zdje się, że się mu nic nie ostoi. Ale tylko zdaje się- bo jest punkt niewzruszony.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

I.iII. Tr. 1922/3. Rozw. filozofii nowożytn. 2. godz. Argumentum
16. pon. 4. gr. 1922. Wykł. z r. 1922/3. str. 5-8 połowa.
17. Wtor. 5. grudnia, 1922.Wykł. z r. 1922/3. str. 8 połowa do str. 12 do słó /: u dołu:/: Sposób, w jaki D. to czyni...
18. Pon. 11. XII. 1922 Wykł. z r. 1922/3. str 12 do str. 17 w środku: A z tej stałości wynika też ..
19. Wtor. 12. grudnia, 1922. Wykł. z r. 1922/3. od str. 17 środek do str. 23, do słów O:óż czem się różnią te żywe maszyny /: excl:/.
20. Pon. 8. stycznia, 1923. Sykł. zima 1922/3. str. 23-27 środek. "Tymczasowa walka i rozterka ...
21. Wtor. 9. stycznia, 1923. Wykł. zimy 1922/3. str. 27-30 31: Jeśliby szło.
22. Pon. 15. stycznia 1923. Wykł. z r. 1922/3.str. 31 do str. 35 "Ale krytyka stosowana do filozofii.."
23.Wtorek, 16. stycznia, 1923. Wykłady roku 1922/3. str. 35 do 38 "Nie Uznawał ezajemnego ich oddziływania
24. Pón. 22. stycznia, 1923. Wykłady roku .922/3. str. 38 do str. 41. do Sp.
25. Wtor. 23. stycznia, 1923. Wykłady z r. 1922/3. str. 41-46 do tytułu more geometrico ułożonych dowodów Descartes a z końca drugich responsiones
26. Pon. 29. stycznia, 1923. Wykłady roku 1909/10 /: Zima, Rozw. fil. nowożytnej do Kanta:/. str. 75 od tytułu RenatuDescartes do str. 77 w środku, następnke wykłady roku 1922/3 str. 46 w środku do str. 48 punkt II exclusive.
27.Wtor. 30. I. 1923.Wykł. 1922/3. od str. 48 punkt II do str. 51 u góry. Należy po od wierszu 4. "Stąd natura naturans ..P zacząć a dopiero potem przejść do zapowiedzianej już dzisiaj kwestyi atrybutu.
28. Pon. 5. lutego 1923. Wykł. roku 1922/3 str. 51-53 do słów Wszelako ten łańcuch pod koniec stronicy.
29. Wtor. 6. lutego 1923. Wykł. r. 1922/3. str. 53 do str. 56 extr. - Zapowiedziany dualizm a nawet tryalizm epistemologiczny Spinozy.
30 Pon. 19. II. 1923. Pierwszy kwadrans poświęco o kilku uwagom o znaczeniu Kopernika dla poglądu n świat. /: 450 rocznica urodzin:/. Potem dalej wykład 1922/3 str. 56 extr do str. 59 extr.
31. Wtor. 20. II. 1923.Wykład 1922/3 str. 59 extr. do 65 do słów Jeśli człowiek

http://rcin.org.pl/ifis/

I.iII. Tryn. 1922/3. Rozw. filozofii nowożytnej Argumentum 2. god.ż.- 3
32. Pon. 26. lutego, 1923. Wykład roku 1922/3. str. 65-680tóż z tych trzech.

33 Wt. 27. lutego, 1923. Wykł. z r. 1922/3. str. 68-71 extr.
34. Pon. 5. marca, 1923. Wykł. 1922/3. str. 71-74 do pojęciavirtus excl.

35 Wtorek 6. marca 1923. Wykład 192233 str.74 do 77 do słów nadto mamy pew ne wewnętrzne trudności merytoryczne.
Na tem wykłady bieżącego półrocza zakończone, gdyż wezwany do Ministrst tesrtwa na konferencye musiażem przedwcześnie półrocze skończyć i tym sp sposobem 3 wykłady opuścić.

http://rcin.org.pl/ifis/

Lato 192/3. Argumentum.

Rozwój filozofii nowożytnej Część II.

Wykład dwugodzinny, III. Trymstr 1922/3

I. Poniedziałek, 23. kwietnia 1923. Dokończenie wykładów II. trymestru o Spinozie. Zob. wykłady Rozwój filozofii nowożytnej Cz. I. Zima 1922/3 str 77-79.

II. Wtorek, 24. kwietnia 1923. Zarodki mistycyzmu u Spinozy. Życie i dzieła Malebranche'a. Przeciwieństwo nature et grace na tle augustynizmu. Wykł. lato 1922/3. Rozw. fil. nowożytnej Cz. II. str. 1 do 3. Potem Wykłady Rozwój filozofii nowożytnej do Kanta Cz. II. Lato 1909/10 str. 1 do "Zajmował się" i stron odwrotna.

III. Pon. 30. kwietnia, 1923. Filozofia Malebranche'a . Uzupełnienie z III. trym. do wykładów lata 1909/10 p.t. Roz. filozofii nowożytnej do Kanta Cz. II. str. 1-5.

IV. Wtorek, 1. maja, 1923. Ogólna charakterystyka Malebranche-a jego stosunek do Platonizmu, neoplatonizmu, augustynyzmu. Augystynyzm w wieku XVII w Francyi jako janzenizm. Rekapitulacya sprawy Pelagiusz-Augustyn. Jansenius. do chwili gdy występuje Pascal - potem biografia Pascala. /: Wykłady rozwój filozofii nowożytnej do Kanta 1909/10 Cz. II. str. Uzupełnienie rękopisemne p.t. Pelgaius, Jansenius, Arnauld. Potem wykłady same do str. 10, do końca biografii Pascala.

V. Pon. 7. maja 1923 Pascal wykł. Rozw. fil. nowożytnej do Kanta 1909-1910 str. 10-12, przyczem odać obszerniejsze informacye o prowincyałkach. Do słów: Więc powziął myśl napisania dzieła.

VI. Wtorek 15. maja, 1923. Dokończenie Pascala, wykłady 1909/10 str 12 potem bibliografia pism o Pascalu, ze str. 13 z tyłu. Dalej przejście do Jakuba Böhmego, też same wykłady od str. 17 u dołu, z dodatkiem biograficznym do strony 20 do końca. - Następny raz Poiret.

VII.

VII. Wtorek, 22. maja, 1923. Poiret i początek Bayle a. Wykł. r. 1923 1922/3 str. 4 extr. do str 9 extr do słów "Zwalczając jednak determinizm"

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Lato, 1922/3. Rozwój filozofii nowożytnej Cz. II.

VI 136

VIII. Pon. 28. maja, 1923. Dokończenie Bayle a ipoczątek Hobbes a . Wykłady roku 1922/3 str. 9 extr do 15 initio.

IX. Wtorek, 29. maja, 1923. Hobbes dzieła i filozofia.SWykł. roku 1922 1922/3 do str 19 - do mowy jako różniącej człowieka o zwierzęcia.

X.Pon. 4. czerwca, 1923. Wykłady roku 1922/3 str. 19 do str. 23... mogą mu zagrażać.

XI. Wtor. 5. czerwca 1923. Zakończenie Hobbesa- początek Deizmu. Wykł lata 1922/3 str. 23-2 7 ..od poetów i filozofów.

XII. Pon. 11. czerwca, 1923. Wykłady roku 1922/3str.27-30 extr. Tj. Dokończenie Herbert of Chrbury, dlaej Cudworth, Cumberland. -

XIII. Wtor. 12. czerwca 1923. Locke Wykłady lata 1922/3 str. 31-34 wł i ogólnie str 35 initium. Zzoczą od ts.r 35.

XIV. Pon. 18. czerwca, 1923. Locke. Wykłady 1922/3 lato str. 35do39 do słów: ..różn zagadnienia.I tak:

mestru.

XIV. a. Wt. 19. czrwca 1923. Rozdano i mówiono kollikwia I. II. try

czem

XV. Pon. 25. czerwca, 1923. Locke c.d. str. 39 do str. 42:Otóż na cz

XVI. Wtorek 26. czerwca, 1923. Locke. str. 42 do 49. t.j. do końca.

Koniec III. tryme stru.

http://rcin.org.pl/ifis/

P. 3, 1

K. VI nr poz.

23.3.59 J. Ch.

http://rcin.org.pl/ifis/

Gassendi Piotr 1592-1655. ur. w Chantersier pod Digne. Rodzice wieśniacy. Kształcił się w filozofii, teologii, zajmował się też wieloma naukami przydocniczemi, ana omię astronomię. 1617 przyjął święcenia kapłańskie. Nauczał w kilku miejscowościach Francyi południowej /: Digne. Aix :/, Od 1624 /:?:/ do końca yeia wykładał matemtykę w College royal de France. w Paryżu. - Stanowisko w dziejach fiozofii dotąd neokreślone jednoznacznie. Jedni, jak Lange widzą w nim "Ojca nowszego materyalizmu", inni dowodzą, że był w gruncie rzeczy sceptykiem i antimetafizykiem : Kiefl:/ , a marka materyalizmu przylgnęła do niego głównie dzięki Kartezyuszowi i jego szkole. "ierwsze dzieło 1624: Exercitationes paradoxicae adversus Aristotelem, in quibus totius doctrinae peripateticae fundamenat excutiuntur et opiniones aut novae aut ex vetustioribus obsoletae stabiliuntur. L. I. 1624, L. II. 1659. - De vita moribus et doctrina Epicuri 1647. Syntagma philosophiae Epicuri. 1649

http://rcin.org.pl/ifis/

913

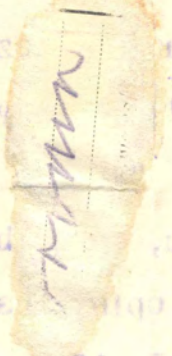

22

http://rcin.org.pl/ifis/

Gassendi 1592–1655

Hobbes

De cive 1642, 1647

Leviathan 1651 1670 (w Pol.)

De corpore 1655

De homine 1658

Univ. corp. (Samuel Strong) 1668

http://rcin.org.pl/ifis/

□□□

Prenumerata całoroczna 18 koron, półroczna 9 koron.

Dla członków Polskiego Towarzystwa filozoficznego we Lwowie prenumerata zniżona do połowy.

□□□

Prenumerata całoroczna 18 koron, półroczna 9 koron.

Dla członków Polskiego Towarzystwa filozoficznego we Lwowie prenumerata zniżona do połowy.

http://rcin.org.pl/ifis/